

Mk 1,40-45, VI NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga.

Obraz do medytacji: zobacz spotkanie Jezusa z trędowatym. Sam możesz odnaleźć się w tej scenie przychodząc do Niego ze swoją słabością.

Prośba do tej medytacji: prosz o wolność serca wobec swoich ograniczeń.

1) Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić

Trędowaty, kiedy spotkał Jezusa poprosił go o uzdrowienie mówiąc: *jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić*. Była to prośba, której spełnienie pozostawił dobrej woli Jezusa. W tym stwierdzeniu nie ma przymusu, warunku ani szantażu. Poprosił w wolności wobec swojej choroby i zostawił Jezusowi wolność w wypełnieniu jego prośby. Czy jestem wolny w sercu, gdy proszę Boga, by czymś mnie obdarzył lub od czegoś uwolnił? On najlepiej wie, czego mi teraz potrzeba. Jak reaguję, gdy moja prośba nie zostaje spełniona? Czy wpływa to na moją relację z Nim? Czy w takiej sytuacji pozwalam mówić Bogu czy tylko ja mówię?

2) Zdjęty litością

Jezus przyjmuje każdą osobę, która do Niego przychodzi i prosi o uzdrowienie. Na nasze choroby duchowe i fizyczne Jezus zawsze reaguje litością i miłosierdziem. Czy mam odwagę stanąć przed Nim z moją słabością, by doświadczyć prawdy słów: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają?* Czy nie staram się być lekarzem dla samego siebie? Czy pozwalam Jezusowi leczyć moje rany? Czasami wyzdrowienie przynosi samo doświadczenie miłości i zrozumienia z Jego strony. Czy rzeczywiście wierzę, że On się wszystkim zajmie?

3) Złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich

Mówiąc to Jezus pokazuje, że Jego działanie nie jest sprzeczne z działaniem Boga w historii zbawienia, ale działa w imieniu samego Stwórcy. Nie wierzymy przecież w kościół jako budynek, ale wierzymy w Boże działanie i Jego obecność w tym budynku. Spełnianie przepisów nie powinno być tylko martwą literą, zewnętrznym gestem, ale ma pokazywać moje osobiste doświadczenie Boga. Kiedy spotykam Go w sercu to chcę to wyrazić na zewnątrz. Przyjrzyj się swojej intencji z jaką wykonujesz pobożne gesty na modlitwie, na Twoje ofiary i poświęcenie dla Niego? Czy On tego potrzebuje, wymaga od Ciebie? Czy rzeczywiście te gesty wyrażają żywą wiarę w kochającego Boga, który działa tu i teraz? Jeśli nie, to co wyrażają? Dlaczego to robisz?

Rozmowa końcowa.

Porozmawiać z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co szczególnie dotknęło cię na modlitwie. Na koniec odmów powoli i świadomie *Ojcze nasz*.